

Nie tylko podręczniki...



Prof. Stanisław Rodziński:
– Wyróżnianie podręczników
jest wskazywaniem drogi.

fot. Andrzej Kobos

Do ważnej tradycji PAU należy wyróżnianie podręczników szkolnych, gimnazjalnych i licealnych.

Tak było i w 2008 r., na czerwcowym Walnym Zgromadzeniu Polskiej Akademii Umiejętności. Zaniepokoili mnie jednak informacje, że często te właśnie wyróżniane podręczniki nie znajdują wydawców, że po prostu są, a w istocie ich nie ma.

Należę do pokolenia, które uczyło się w na prawdę trudnych czasach. Powojenna szkoła podstawowa była biedna, ale przecież wspo-

minamy te lata szkolne jako m.in. czas spotkania z nauczycielami. Nauczycielami cierpliwymi i życzliwymi, zwracającymi uczniom uwagę, ale nawet wtedy, gdy nas „stawiali do kąta” – wyczuwaliśmy, że mają rację, a my nie jesteśmy w porządku.

Szliśmy do liceum przygotowani do uczenia się, wiedzieliśmy, że trzeba mieć jakiś zeszyt do zapisywania terminów, tytułów nielicznych przecież książek, jakie trudno było kupić w księgarniach. W szkole średniej uczono nas, jak się uczyć. Profesorowie zwracali uwagę na formę naszych wypowiedzi nie tylko na lekcjach języka polskiego. Uczono nas, jak prowadzić notatki, jak korzystać z lektur, a kiedy w maturalnej klasie – po Październiku '56 – do matury zostało kilka miesięcy, profesorowie zalecali nam, by sięgać do starych książek w domu czy w bibliotekach. Niektóre partie historii Polski po raz pierwszy weszły do programu nauczania, gdyż dotąd naszym podręcznikiem historii był podręcznik autorstwa Jefimowa.

Wspominam te dawne, a przecież ważne z różnych powodów lata nie ze względu na skłonności sentymentalne. Wspominam te czasy, ponieważ wtedy inicjatywa nauczyciela, jego miłość do własnej pracy i jego przyjaźń do uczniów, stwarzały w wielu szkołach enklawy rzetelnej nauki, mimo wszechotaczającego kłamstwa, z czego przecież wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę.

Pamiętam, jak w szkole podstawowej, w czynie społecznym (*Co to było, Koteczku?* – jak pisywał Kisiel) sprzątaaliśmy piwnicę w szkole. W trzech dużych workach znaleźliśmy listy do Stalina, które corocznie pisaliśmy do niego na urodziny. Wielu kolegów wtedy osłupiało, gdyż zrozumieli, że pisanie tych listów było po prostu oszustwem i bzdurą. Przerażony tercjan (czyli woźny) i dyrektor szkoły tłumaczyli nam kłopoty z wysyłaniem do „ojca narodów” milionów listów, i obiecywali nam, że postarają się, aby rzecz się już nie powtórzyła.

Ale, wśród moich wspomnień, najważniejsze dotyczą jakości pracy nauczycieli. Jak zawsze, jednych lubiliśmy bardziej, innych mniej, jeszcze inni budzili strach. W większości jednak – jakością wymagań, cierpliwymi wyjaśnieniami, omawianiem zadań i klasówek – po prostu nas uczyli.

Dzisiaj, dziesięciokilogramowe tornistry uczniów szkół podstawowych – niektórzy mają też na „materiały szkolne” torby na kółkach, takie, jak widzimy u podróżnych na lotniskach – niestety nie są dowodem zakresu pracy szkoły. Testy, system ocen, który daleki jest od czytelnego i jasnego motywowania, oczekiwanie na wyniki zadań czy olimpiad – wszystko to stwarza sytuację, w której rzadko spotykamy uczniów, którzy lubią szkołę.

Konkursy, czy wyróżnianie podręczników, to ze strony Polskiej Akademii Umiejętności wskazanie autorów bądź zespołów autorskich, które podejmują zasadniczo dla edukacji trud wyjaśniania, zbliżania spraw trudnych i ważnych. Chodzi przecież o stworzenie wymiany myśli i metod uczenia, o nauczanie, jak się uczyć w „trójkącie” podręcznik – nauczyciel – uczeń.

Porozumiewający się przez Internet, SMS-y i telefony komórkowe uczniowie nie umieją rozmawiać ze sobą; powstaje slang pełen bzdur i zwyczajnego chamstwa, a szkoła często nie ma czasu na uczenie jak się mówi, wyjaśnia, komentuje wiedzę, posiadane informacje, własne emocje i odczucia.

Wyróżnianie podręczników jest wskazywaniem drogi, którą niezapomniany ks. Józef Tischner nazywał „pracą nad pracą”. Praca nad pracą winna zaczynać się w szkole podstawowej – jest bowiem drogą do uczciwej roboty, do wysiłku i pracy nad sobą. A praca nad sobą obowiązuje zarówno nauczyciela i ucznia. Powinna zaczynać się w domu, aby kontynuowana w szkole podstawowej, średniej i wyższej, stawała się nieodłącznym elementem życia. Życia osobowego i życia społecznego.

STANISŁAW RODZIŃSKI

Z teki Leszka Wojnara



PAUza - Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego. Rada Redakcyjna: Andrzej Białas, Aleksander Koj, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczeklik, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka. Redakcja: Marian Nowy - redaktor naczelny (marian.nowy@gmail.com), Andrzej Kobos - z-ca red. naczelnego, Agnieszka Chudecka - fotokład, Anna Michalewicz - dyrektor administracyjny. Adres dla korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17, www.pauza.krakow.pl, pauza@pau.krakow.pl.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.